

Zły dzień Kuby

To była środa. Ulubiony dzień 3b, bo wtedy był wf, a pani często zgadzała się na grę w dwa ognie, którą wszyscy lubili. Najlepszy w tej grze był Kuba. Każdy chciał go mieć w swojej drużynie, bo bardzo celnie rzucał i potrafił uniknąć zderzenia z piłką.

Tego dnia grali dzieląc się chłopaki na dziewczyny. Chłopcy wyczuwali nosem sukces, w końcu mieli w drużynie najlepszego zawodnika! Kuba od rana był jakiś dziwny. Nie wydawał swoich okrzyków, jak to zwykle robił przy zabawie.

Gra się rozpoczęła i niespodziewanie już przy pierwszym ruchu trafiony został Kuba i odpadł. Przy zmianie stron ktoś podał mu piłkę żeby zbił przeciwników i znowu w nikogo nie trafił. To było nie do pomyślenia! Atmosfera była ciężka i słychać było skierowane do Kuby obelgi: co z Tobą!? Jak Ty dziś grasz?? Beznadziejny jesteś!!! Kuba najpierw z złości kopnął z całej siły piłkę, która uderzyła w panią, chociaż wcale tego nie chciał. A potem po prostu zaczął płakać...

Pani przerwała grę i podeszła do Kuby. Usiadła koło niego i spytała czy może mu jakoś pomóc. Wcale nie była na niego zdenerwowana. Chyba domyśliła się, że z Kuba miał bardzo zły dzień. Chłopiec zaczął opowiadać, że w nocy jego mała siostra miała gorączkę i głośno płakała, przez co nie mógł spać. Rano tata zasnął do pracy i ciągle poganiał Kubę do wyjścia. Zdążyli się pokłócić, bo Kuba nie mógł znaleźć ulubionych niebieskich spodni dresowych. A do tego musiał mama zawsze robiła mu na śniadanie naleśniki, a tego dnia już jej nie było, bo pojechała z siostrą do lekarza i Kubie zostały do zjedzenia tylko kanapki z twarożkiem, na które wcale nie miał ochoty. Czasem to za dużo na jednego małego chłopca. Niewyspany i głodny martwił się o swoją siostrzyczkę. Myślisz, że w tej sytuacji łatwo mu było być dobrym zawodnikiem i słuchać przykrych słów? Co by mu pomogło?

**Staraj się być wyrozumiałym. Zawsze.
Nigdy nie wiesz z czym zmagą się druga osoba.**

ola_pedagog